

Jadwiga Woźniak-Kasperek

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0002-1600-3914

Nauki o komunikacji społecznej i mediach – forma, treść, kontekst

Lenin, widząc, że jego instrumenty działania nie mogą sprostać komplikacjom życia, postanowił podejść do sprawy od drugiego końca: uprościć samo życie.

Stefan Kisielewski¹

Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych na podstawie art. 5 ust. 3 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1668) wprowadziło nową klasyfikację dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych. Klasyfikacja ta, o czym nie można zapominać, stworzona została na potrzeby procedur biurokratycznych i nie może być utożsamiana z systematyką nauk, w której klasy pojawiają się, znikają i ewoluują w efekcie zmian wiedzy naukowej, a nie decyzji polityczno-administracyjnych. Na stronie Ministerstwa można przeczytać, że wcześniejsza

systematyka dziedzin i dyscyplin naukowych nie przystawała do światowych standardów. Obejmowała 8 obszarów wiedzy, 22 dziedziny nauki i sztuki i 102 dyscypliny. Tak duże rozdrobnienie zamykało polską naukę w bardzo wąskich specjalizacjach i utrudniało swobodną komunikację ze środowiskiem międzynarodowym².

Przywołano tam również fakt, że „w ponad 1/5 wszystkich [»starych« – JWK] dyscyplin naukowych badania uprawia jedynie 100 badaczy, a w przypadku trzech dyscyplin liczba reprezentujących pracowników naukowych jest natomiast mniejsza niż 24”³. I wreszcie:

1 S. Kisielewski, *Wszystko inaczej*, Warszawa 1991, s. 386.

2 *Nowe rozporządzenie ws. dyscyplin – to rzetelna ocena badań naukowych*, [on-line:] <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/nowe-rozporzadzenie-ws-dyscyplin-to-rzetelna-ocena-badan-naukowych> – 1.02.2021.

3 Tamże.

podział dyscyplin został więc opracowany przede wszystkim na potrzeby przeprowadzenia uczciwej oceny jakości działalności naukowej. Do tej pory w ramach ewaluacji zestawiano – w przypadku uczelni – wydziały. Zwykle nie były one porównywalne pod względem zakresu przedmiotowego prowadzonych badań. Ewaluacji w nowym systemie podlega działalność naukowa całej uczelni w poszczególnych dyscyplinach⁴.

Dokonano „konsolidacji” wybranych dyscyplin, zmniejszając ich liczbę ze 102 do 42. Nie przeczę, że pewna „konsolidacja” dyscyplin była pożądana, jednak zastosowane zasady łączenia, włączania, zanurzania jednych dyscyplin w drugich nie zawsze były czytelne, a co gorsze, wbrew deklaracjom Ministerstwa, nieuchronnie będą generować problemy w przypadkach porównań z nauką światową, o czym nieco dokładniej napiszę dalej. W artykule podejmę próbę wskazania niektórych konsekwencji jednej z takich „konsolidacji”, biorąc za przykład nowo utworzone nauki o komunikacji społecznej i mediach, grupujące pod jednym szyldem bibliologię i informatologię, nauki o mediach oraz nauki o poznaniu i komunikacji społecznej.

Pojawieniu się nowych dyscyplin i zniknięciu innych z wykazu dziedzin i dyscyplin naukowych towarzyszyły negatywne zjawiska, będące konsekwencją zarówno tych zmian, jak i wprowadzanego systemu ewaluacji jakości działalności naukowej. Ważniejsze z nich to: wymuszona i nie zawsze właściwa restrukturyzacja jednostek naukowych i zatrudnienia w tych jednostkach; wynikające stąd stres i frustracja wśród części pracowników naukowych; zachwianie wiary w sens podejmowania działań długoterminowych w zmiennym i biurokratycznie sterowanym systemie funkcjonowania nauki, w tym oceny dorobku naukowego (np. ocenianie wartości prowadzonych badań jedynie przez pryzmat wkładu do ewaluacji); zastąpienie jednej formy „punktozy” inną (np. zjawisko manipulowania doborem współautorów w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników punktowych); czasami trudne do zaakceptowania decyzje dotyczące „wyceny” punktowej czasopism w przedziale od 5 do 200 punktów⁵ i wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe przy zachowaniu zasady „dziedziczenia prestiżu” wyrażającej się tym, że artykuł naukowy jest wart tyle, ile czasopismo, w którym jest opublikowany itd. (analogiczne rozwiązanie objęło również monografie i wydawnictwa). Dokonano praktycznie systemowej deprecjacji polskich wydawnictw i czasopism, stawiając je poza wyższym poziomem punktacji, co – podkreślmy – nie jest przekonująco umotywowane merytorycznie.

4 Tamże.

5 Warto przypomnieć, że listy czasopism punktowanych tworzono w Polsce od lat 90. XX wieku; były podstawą parametryzacji jednostek i ocen indywidualnej „produktywności” naukowej. Jednak dopiero rozwiązania przyjęte w Ustawie 2.0 uruchomiły „przemysł optymalizacji” publikacji kosztem ich rzeczywistej jakości i znaczenia. Czasopisma stały się przede wszystkim narzędziami ewaluacji osiągnięć naukowych, a dopiero w dalszej kolejności przestrzenią komunikacji naukowej i intersubiektywnej sprawdzalności jakości badań. Co więcej, pojawiły się patologie w rodzaju opłacania przez uczelnie z pieniędzy na badania publikacji w wysoko punktowanych czasopismach zagranicznych, które szybko odpowiedziały na popyt na rynku. Zob. M. Wroński, *Jak zapłacić sloty*, [on-line:] <https://miesiecznik.forumakademickie.pl/czasopisma/fa-2-2021/jak-zapelnic-sloty%E2%80%A9/> – 22.09.2021.

Trwa konkurencja oparta na nie w pełni akceptowalnych zasadach. Zaniepokojenie budzi fakt, że nie dążenie do prawdy, przesuwanie granic poznania, kształcenie elit itp. jest dziś najważniejsze, ale efekty rywalizacji będące pochodną ministerialnych algorytmów oceny jakości nauki. W trosce o dobro nauki i jej struktur organizacyjnych reforma symbolicznie zainicjowana Ustawą 2.0 powinna być kontynuowana, ale z uwzględnieniem odpowiedzi na kluczowe pytanie, jaki (i dlaczego taki) ma być współczesny uniwersytet w zmieniających się warunkach kulturowych, w czasie spadku znaczenia i prestiżu naukowców oraz zdominowania dyskusji o rzeczywistości przez m.in. pieniądź i koncerny technologiczne.

Historia ostatnich mniej niż 30 lat pokazuje na przykładzie bibliotekoznawstwa i nauki o informacji (rozumianych zarówno jako kierunek kształcenia akademickiego, jak i obszar badawczy, a następnie dyscyplina naukowa, którą w 2018 roku znaleźliśmy pod nazwą bibliologii i informatologii), że zbyt mało refleksyjne przystosowywanie się do „wymagań rynku” połączone z kilkoma innymi czynnikami (m.in. pewną dozą lekceważenia, by nie rzec pogardy, dla historycznego jądra dyscypliny, słabą widocznością ekspercką bibliologów i informatologów, ich niewystarczającym oddziaływaniem społecznym, zmianami w prawie, których wyrazem jest na przykład tzw. deregulacja zawodu bibliotekarza) doprowadziło praktycznie do zaniku kierunku studiów, a w dalszej perspektywie prowadzi do marginalizacji właściwych temu obszarowi badań naukowych. Bibliologiczna refleksja nad książką czy prasą wnosi do nauki i praktyki inne wartości w porównaniu z badaniami np. literaturoznawczymi, historycznymi czy medioznawczymi. Nie lepsze, nie gorsze, ale inne; potrzebne i wzbogacające skarbnicę wiedzy, choć nie zawsze uznawane i doceniane przez przedstawicieli innych dyscyplin⁶. W tej chwili ważne i pilne wydaje się opracowanie nowej agendy badań nad książką i informacją, nad książką historyczną i współczesną, przemysłem książkowym i okołoksiążkowym, nad bibliotekami (tak, nie bójmy się tego!), obiektami i procesami komunikacyjnymi, w tym procesami informacyjnymi z uwzględnieniem ich umocowania w kulturze, w kontekście, który przekracza dychotomię drukowany–cyfrowy. Internet i nowe organizacje, takie jak np. Amazon, utworzyły jakże ciekawe poznawczo nowe środowisko czekające na swoje bibliologiczne i informatologiczne rozpoznanie, tymczasem „refleksja nad współczesnym rynkiem książki rozwinęła się praktycznie poza bibliologią, której przedstawiciele preferowali badania historyczne”⁷. Jak trafnie zauważył Grzegorz Nieć, dokonana kilkadziesiąt lat temu emancypacja dyscypliny doprowadziła z jednej strony do pewnego uniezależnienia, z drugiej zaś do swoistej izolacji badawczej, „sprzecznnej z naturą materii”⁸.

Na marginesie poruszanej tu problematyki może warto wspomnieć, że np. w Stanach Zjednoczonych nie obserwuje się charakterystycznego dla Polski odchodzenia od bibliotekoznawstwa i akademickiego kształcenia bibliotekarzy. Jako przykład podam Uniwersytet Indiany (Indiana University) w Bloomington, gdzie w Department

6 K. Migoń, *Bibliologia – nauka o kulturze książki*, „Nauka” 2005, nr 2, s. 49–57.

7 G. Nieć, *Od transformace k dezintegraci – polské knihovny a knihovněda za posledních třicet let*, „Duha. Informace o knihách a knihovnách z Moravy” 2019, č. 5, s. 44–45.

8 Tamże, s. 45.

of Information and Library Science będącym jednostką organizacyjną Luddy School of Informatics, Computing and Engineering znajdziemy w ofercie takie programy specjalistyczne, jak np. data science, information architecture czy rare books and manuscripts librarianship.

W dyskursie naukowym nie brakuje głosów, że dyscypliny to struktury archaiczne, które będą zanikać⁹. Zmiany w otoczeniu nauki i w samej nauce póki co nie doprowadziły do upadku idei dyscyplin naukowych, choć jasne jest, że podział na dyscypliny jest w jakimś stopniu determinowany czynnikami zewnętrznymi wobec wiedzy. W Polsce obserwujemy obecnie swoisty renesans dyscyplinowości, choć w dyskursie naukowym i społecznym werbalnie dominują interdyscyplinarność i międzydziedzinowość¹⁰. Dyscypliny odgrywają ważną rolę w strukturyzacji i generowaniu wiedzy. Są punktem odniesienia dla tożsamości i identyfikacji naukowców oraz ich społeczności; wpływają na kształtowanie się struktur instytucjonalnych. Powstanie dyscypliny naukowej wiąże się przede wszystkim z właściwą dla niej profesjonalizacją poznania, a w dalszych etapach pojawieniem się czasopism, stowarzyszeń naukowych, konferencji; z istnieniem instytucji, w której dyscyplina mogła się narodzić i uformować. Wątko umocowanie instytucjonalne odbija się na kondycji dyscypliny. Dzisiaj ze względu choćby tylko na uwarunkowania organizacyjno-finansowe trudno sobie wyobrazić grupę badaczy, która uprawiałaby naukę poza zinstytucjonalizowanym układem relacji środowiskowych. Zrozumiałe jest, jak wspomniano wcześniej, że dyscypliny naukowe nie są kategoriami naturalnymi, są konstruowane społecznie i kulturowo, ale przeciwnie do tego bywa powoływanie ich mocą decyzji administracyjnych. Tożsamość dyscypliny jest kształtowana zarówno przez przynależność do dyscypliny, jak i odrębność w relacjach z innymi dyscyplinami. „To w ramach dyscyplin urzeczywistniana jest typowa dla każdej z nich określona »logika profesjonalizmu«, a także idea wolności akademickiej, stanowiąca podstawę uprawiania nauki”¹¹.

Nazwa dyscypliny

Licznie podejmowane próby wyjaśnienia pojęcia komunikacji, w tym komunikacji społecznej, potwierdzają, że nie da się go adekwatnie zdefiniować w formie klasycznej definicji o uniwersalnym zastosowaniu. Podobnie jak informacja, komunikacja daje się definiować tylko w ograniczonych kontekstach, z uwzględnieniem przyjętych postaw, np. badawczych, oraz celu, osiągnięciu którego definicja ma służyć. Praktyczna niemożność uniwersalnego zdefiniowania komunikacji nie zmienia raczej powszechnego przekonania o „realnej i aktywnej obecności komunikacji w świecie

9 J. Klein Thompson, *Crossing Boundaries: Knowledge, Disciplinarity, and Interdisciplinarity*, Charlottesville 1996, s. 8.

10 Na przykład: M. Walczak, *Czy możliwa jest wiedza interdyscyplinarna?*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2016, nr 1, s. 113–126.

11 Z. Melosik, *Dyscyplina naukowa i tożsamość naukowców*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 54, s. 23.

ludzkim”¹². W najogólniejszym wymiarze „komunikacja jest pewnym typem relacji występujących pomiędzy ludźmi, czymś dziejącym się i działającym między nimi, relacją aktywną, realnie oddziałującą, wywołującą zmiany w osobach komunikujących się, a w konsekwencji także i w świecie”¹³. Komunikować się mogą również na przykład komputery, ale ten rodzaj komunikacji nie jest relewantny w kontekście nazwy dyscypliny. Komunikacja społeczna to komunikacja pomiędzy osobami, grupami lub organizacjami. Wielu, a właściwie większość badaczy traktuje komunikację społeczną jako centralny element kultury, bez którego społeczność nie miałaby szansy funkcjonować, a nawet przetrwać. Komunikacja przebiega na różnych poziomach, z których najniższy dotyczy komunikacji interpersonalnej, a najwyższy masowej. Według Bogusławy Dobek-Ostrowskiej naukę o komunikacji (komunikologię) należy rozumieć jako systematyczne studia obejmujące wszystkie elementy, fazy i aspekty społecznego procesu komunikowania, zarówno bezpośredniego, jak i pośredniego, dokonującego się za pomocą środków masowego przekazu¹⁴ [podkr. JWK]. Ten powtarzający się w wypowiedziach czynnik masowości i mediocentryczności jest ważny w sytuacji samookreślenia się nowej dyscypliny naukowej. Trzeba jednak pamiętać, że jego siła jako wyznacznika profilu badań jest niewielka w przypadku badań bibliologiczno-informatologicznych, które mają inaczej ukształtowaną hierarchię wartości.

Do realizacji komunikacji zaangażowane są media, czasami stechnicyzowane, nadal jednak pierwszym i niezastąpionym medium pozostaje mowa i jej narzędzie w postaci języka. „W nim tkwią archetypy, które spodziewamy się odnajdywać w każdym medium i w każdym rodzaju relacji komunikacji”¹⁵. Język, a zatem słowo i jego wyinterpretowany sens, wraz z całym bogactwem, złożonością ontologiczno-epistemologiczną komunikacji potwierdzają zasygnalizowany wcześniej „problem” konceptualny komunikacji. Komunikacja ujmowana holistycznie wymaga uwzględnienia kontekstu lingwistycznego, instrumentalnego, interpersonalnego i kulturowego¹⁶, psychologicznego. Nauka/nauki o komunikacji nie mogą zatem zanurzyć się tylko i wyłącznie w bańce nauk społecznych, jak chcą tego zarządzający polityką naukową, jeśli postrzeganie komunikacji ma być wielostronne i wieloaspektowe. W odniesieniu do badań bibliologiczno-informatologicznych trafnie ujęła to Koredczuk:

Literatura, jako całość piśmiennictwa, pełniła określone funkcje w różnych dziedzinach życia społecznego, jednak zawsze podlegała humanistycznej interpretacji i komentarzowi. Z kolei książka, za sprawą rewolucji Gutenberga, a następnie cyfrowej, stała się ważnym środkiem komunikacji społecznej, gdyż w przypadku pierwszej – druk i drugiej – zapis,

12 J. Pleszczyński, *Epistemologia komunikacji medialnej. Perspektywa ewolucyjna*, Lublin 2013, s. 21.

13 Tamże, s. 22.

14 *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2001, s. 39.

15 J. Pleszczyński, dz. cyt., s. 39.

16 Z. Nęcki, *Funkcje komunikacji społecznej*, [w:] *Funkcje komunikacji społecznej*, red. K. Wódz, J. Wódz, Dąbrowa Górnicza 2003, s. 9; E. Kulczycki, *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań 2012.

umożliwiły znaczne zwiększenie nakładu książek i pociągnęły upowszechnienie zawartych w nich treści-komunikatów na skalę masową. W przypadku badań bibliologicznych, dla ukazania całościowego obrazu książki jako nośnika różnorodnych treści pełniących określone funkcje, konieczna jest zarówno orientacja humanistyczna, jak i społeczna¹⁷.

Nauki humanistyczne badają wytwory kultury w kontekście człowieka, społeczeństwa i systemów aksjologicznych. Doktryną humanistyki jest podejście rozumiejące, interpretujące. W naukach społecznych przez ponad pół wieku dominowało podejście pozytywistyczne¹⁸. Dopiero w latach 60. XX wieku pojawiła się socjologia rozumiejąca (interpretatywna), która wywarła wpływ na obecny kształt nauk społecznych¹⁹. Dla sprawiedliwego i prawidłowego osądu nauk o komunikacji społecznej i mediach konieczne byłoby uznanie tej swoistej hybrydowości poznawczej.

Sherwyn P. Morreale, Brain H. Spitzberg i J. Kevin Barge²⁰ zaproponowali sześć ujęć komunikacji: (a) komunikacja jako proces organizowania wiadomości w celu stworzenia znaczenia; (b) komunikacja jako transfer informacji; (c) komunikacja jako uzgadnianie znaczenia; (d) komunikacja jako model transakcyjny; (e) komunikacja jako perswazja i (f) komunikacja jako tworzenie społeczności. Jeśli dodamy do tego otwarte typologie: komunikowania się Walerego Pisarka²¹ i propozycje wielu innych autorów (m.in. B. Dobek-Ostrowskiej, Emanuela Kulczyckiego), to rozwarłość zakresowa i interpretacyjna pojęcia komunikacji, choćby tylko społecznej, staje się boleśnie wyrazista i mająca swoje praktyczne konsekwencje (nomen omen) komunikacyjne. Użycie w nazwie nowej dyscypliny, tj. nauki o komunikacji społecznej i mediach, tak pojemnego, nieostrego i „rozszczerzonego” badawczo określenia, jakim jest komunikacja społeczna, musi w pewnych (trudno orzec, jak licznych) przypadkach prowadzić do błędnej identyfikacji zewnętrznej dyscypliny. To z kolei rodzi niebezpieczeństwo woluntaryzmu w klasyfikowaniu własnego dorobku naukowego jako przynależnego do niej. „[W]szystko jest albo może być komunikacją”, jak napisał Jan Pleszczyński²². W skrajnych przypadkach może to prowadzić w nauce do czegoś na kształt *forum shopping*, czyli podejmowania działań tam, gdzie występują najkorzystniejsze warunki dające największe szanse na końcowy sukces. Nie da się też nie zauważyć w polskim dyskursie naukowym, że studia nad komunikowaniem są utożsamiane ze studiami medioznawczymi, dziennikarskimi (*the Schramm Legacy*).

Nie mniej pytań i wątpliwości powstaje przy analizie pojęcia mediów. Pomijając fakt, że media, podobnie jak pojęcie komunikacji i informacji, nie poddają się łatwo

17 B. Koredczuk, *Bibliologia dyscypliną rozwojową/integrującą czy adaptacyjną/zintegrowaną?*, [w:] *Książki mają swoją historię. Studia ofiarowane Profesor Barbarze Bieńkowskiej*, red. J. Puchalski, Warszawa 2021, s. 33.

18 B. Sławecki, *Znaczenie paradygmatów w badaniach jakościowych*, [w:] *Badania jakościowe*, t. 1: *Podejścia i teorie*, red. D. Jemielniak, Warszawa 2021, s. 65.

19 Tamże.

20 S. P. Morreale, B. H. Spitzberg, K. J. Barge, *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, przeł. P. Izdebski, A. Jaworska, D. Kobylińska, Warszawa 2015, s. 25–45.

21 W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 174–177.

22 J. Pleszczyński, dz. cyt., s. 17.

(o ile w ogóle) definiowaniu, to chcąc zinterpretować choćby nazwę dyscypliny, trzeba szukać i *genus proximum*, i *differentia specifica*. Z obszernej literatury przedmiotu wynika, że w podejmowanych próbach definiowania mediów dominują takie ich wymiary, jak zawartość, funkcjonalność (w sensie wpływu na odbiorców, otoczenie), materialność (przy zachowaniu otwartego katalogu możliwych form utrwalenia i przekazu czy rodzajów nośników), wymiar organizacyjno-instytucjonalny i inne. Obawy budzi współwystępowanie dwu pojęć – komunikacji społecznej i mediów – w nazwie dyscypliny, co może w kontrze do niebezpieczeństwa błędnej, nadmiernie szerokiej identyfikacji zewnętrznej wywoływać wewnętrzną ograniczającą interpretację całości („nauki o komunikacji społecznej i mediach”) jedynie do medialnej komunikacji (społecznej), podczas gdy pole badawcze nauk o komunikacji społecznej i mediach jest obszerniejsze i bardziej złożone. Powołując się na Raymonda Williama, Tomasz Goban-Klas tak skomentował znaczenia pojęcia media i obserwowane przesunięcia semantyczne:

Nastąpiła prawdopodobnie zbieżność trzech znaczeń: (1) starego ogólnego znaczenia jako pośredniczenia bądź materii pośredniczącej; (2) znaczenia fachowego, takiego jak w rozróżnieniu na media drukowane, dźwiękowe i wizualne; (3) wyspecjalizowanego kapitalistycznego znaczenia, w którym gazeta lub usługa emisji – coś, co już istnieje lub może być planowane – postrzegane jest jako medium dla czegoś innego, na przykład reklamy²³.

I dalej:

W polskiej kalce językowej *mass media* stały się massmediami, a częściej – mediami masowymi, w mowie potocznej – mediami. A w wyniku popularyzacji tego terminu od lat osiemdziesiątych XX wieku słowo „media” w literaturze i prasie amerykańskiej używane jest w liczbie pojedynczej i także bez dodatku *mass*²⁴.

Nauki o komunikacji społecznej i mediach ze względu na swoją „troistość” nie mogą badać jedynie mediów w ich masowym wymiarze.

Te szkicowe i upraszczające uwagi dotyczące kluczowych pojęć w nazwie dyscypliny, budzące więcej wątpliwości i pytań niż pewności i odpowiedzi, prowadzą do konkluzji, że nazwa dyscypliny „nauki o komunikacji społecznej i mediach” może być w pewnych przypadkach „niebezpieczna”. Licząc się z tym, że systematyka nauki nie powinna być bytem „chybotliwym”, należałoby pilnie rozpocząć środowiskowe prace nad opisaniem jądra badawczego nowej dyscypliny z uwzględnieniem historycznego kapitału i specyfiki jej części składowych. Potrzeba zdefiniowania jądra badawczego nie ma na celu stworzenia arbitralnych granic dyscypliny, co byłoby niewłaściwym

23 T. Goban-Klas, *Rwący nurt mediów. Mediocen – nowa fala mediatyzacji życia społecznego. Pisma z lat 2012–2020*, Kraków–Rzeszów 2020, s. 33.

24 Tamże.

aktem redukcjonizmu i zamknięcia, ale jej obronę przed „rozmyciem” i wszystkimi tego konsekwencjami²⁵.

Przedmiot, język, warsztat metodologiczny

Zacznę od warsztatu metodologicznego, który w moim przekonaniu nie stanowi cechy dystynktywnej samodzielności dyscypliny. Różne nauki społeczne i humanistyczne posługują się (każda w swoim obszarze) tymi samymi metodami badawczymi, dopełniając je niekiedy metodami wypracowanymi przez daną dyscyplinę i dla niej specyficznymi (np. metoda typograficzna czy proveniencyjna w bibliologii i informatologii), z czego wynikałoby, że unikatowość warsztatu metodologicznego nie jest cechą konstytutywną dyscypliny naukowej²⁶.

Jednym z wyznaczników odrębności dyscypliny naukowej jest natomiast właściwy tylko dla niej aparat pojęciowy i język specjalistyczny. Nauki o komunikacji społecznej i mediach charakteryzuje obecnie praktykowana w każdej z ich składowych autonomii pojęciowa i terminologiczna. Nie ułatwia to wymiany myśli i prowadzenia badań przekraczających granice subdyscyplin. Bez poznania choćby podstaw wzajemnych systemów pojęciowych, systemów, które zapewne się nie wykluczają, choć i nie odwzorowują jeden drugiego, trudno będzie wykonać kroki w kierunku pełniejszego wzajemnego zrozumienia i współpracy badawczej. Pilnym zadaniem byłoby zatem opracowanie wspólnej bazy terminologicznej nie w celu unifikowania terminologii, ale stworzenia ścieżki pierwszego szybkiego wzajemnego poznania.

Bibliologia i informatologia jako dyscyplina integrująca wiedzę o książce i zmaterializowanej, utrwalonej informacji (zwanej w tej dyscyplinie dokumentem) posługuje się kategorią komunikacji społecznej, a także jej podkategoriami w postaci np. komunikacji naukowej czy szczególnie rozumianej komunikacji publicznej²⁷. Robert Darnton historię książki definiował nie inaczej jak „społeczną i kulturową historię komunikowania się za pomocą druku”²⁸. Komunikowanie łączy się z mediami, nośnikami przekazów (komunikatów), ze społecznymi organizacjami, instytucjami, dzięki którym komunikacja może zachodzić i teraz, i w czasie. W bibliologii i informatologii, zwłaszcza w informatologii, procesy komunikacyjne są często utożsamiane z procesami informacyjnymi, komunikowanie bywa redukowane do informowania,

25 Zasadne byłoby również kierowanie do instytucji państwa postulatów racjonalizujących obowiązujące obecnie przepisy, w tym odnoszące się do klasyfikacji nauk i formalnego wyodrębnienia w takich kolektywnych klasach jak nauki o komunikacji społecznej i mediach subdyscyplin lub specjalności naukowych. Obecnie obowiązująca klasyfikacja, pozornie tylko będąca jedynie narzędziem formalizacji pewnego porządku, wpływa na organizację nauki, dydaktykę akademicką, instytucjonalne formy istnienia nauki i, *last but not least*, efekty pracy badaczy.

26 Pomijam tu skądinąd ważny aspekt coraz częstszych aktów negacji standardowych procedur badawczych i postępującej liberalizacji rygorów metodologicznych.

27 J. Wojciechowski, *Biblioteka w komunikacji publicznej*, Warszawa 2010.

28 R. Darnton, *What Is the History of Books?*, „Daedalus” 1982, vol. 111, no. 3, s. 65.

przekazywania informacji, czego wyrazem jest popularność np. transmisyjnych definicji komunikacji. Wypadkowa redukcji komunikowania do transmisji informacji, jak pisał Michał Wendland, przybiera postać twierdzenia: „komunikacja jest przekazywaniem (przepływem, transmisją etc.) informacji”²⁹. „Komunikacja nie należy do zjawisk społecznych łatwych do zdefiniowania, łatwo więc ulec pokusie zastąpienia eksplanandum jakimś terminem, który może być z nim konotowany; w tym przypadku – pojęciem informacji. W takiej sytuacji badacz utożsamiający »komunikację« z »informacją« winien jest nam jeszcze definicję tej ostatniej”³⁰. O redukcyjnej niewłaściwości sprowadzania komunikacji bibliotecznej do przekazywania jedynie informacji niejednokrotnie pisał Jacek Wojciechowski, nie negując, że część komunikacji ma charakter informacyjny. Przed bibliologią i informatologią po rozeznaniu bodźców płynących z różnych pól nauk o komunikacji społecznej i mediach staje konieczność ponownego odpowiedzenia na m.in. następujące pytania: które działania komunikacyjne mogą i powinny być badane z perspektywy bibliologii i informatologii (z uwzględnieniem mediacyjnej natury tych działań); które funkcje komunikacji (i w jakim zakresie) mieszczą się w obszarze dociekań bibliologiczno-informatologicznych; jak badania z zakresu kultury pisma, piśmienności i książki, w tym historii książki, mogą twórczo zasilić zasoby wiedzy naukowej i życie społeczne w sytuacji coraz większej mediatyzacji i cyfryzacji; jak przywrócić rangę badaniom bibliotek w kontekście przemian kulturowych, naukowych, społecznych i technicznych; jak twórczo wykorzystać swoistą wielokulturowość naukową nauk o komunikacji społecznej i mediach ku pożytkowi bibliologii i informatologii itp. Biblioteki są instytucjami komunikacyjnymi, mediacyjnymi, pośredniczącymi w różnych rodzajach komunikacji. Ten wątek należałoby poddać ponownie refleksji teoretycznej w nowej perspektywie „paradygmatycznej” z nadzieją, że uda się dokonać również przełożenia na praktykę społecznej komunikacji, potrzeb i oczekiwań w zakresie pośrednictwa między zasobem a jego użytkownikiem. W nowych ramach dyscyplinowych nie straciły na aktualności badania organizacji informacji i wiedzy, zwłaszcza uprawiane w paradygmacie analizy domen wiedzy i *users’ warrant* z uwzględnieniem różnych aspektów organizowania transmisji wiedzy. Aktualne pozostają słowa Barbary Sosińskiej-Kalaty, piszącej, że

głównym problemem, którego rozwiązaniu służą prowadzone badania, jest zapewnienie skutecznego, czyli szybkiego i adekwatnego do potrzeb, komunikowania utrwalonej wiedzy pomiędzy ludźmi w różnych środowiskach, ich aktywności przy użyciu możliwie najbardziej efektywnych narzędzi technicznych. A zatem, w różnych kontekstach społecznych, organizacyjnych i technologicznych, nauka o informacji rozwiązuje problem opanowania i optymalnego skanalizowania rosnących strumieni informacji i wiedzy, które winny zasilać badania naukowe i racjonalne decyzje w różnych sferach życia społecznego, a także działań jednostek³¹.

29 M. Wendland, *Działanie komunikacyjne a przekazywanie informacji*, [w:] *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, red. E. Kulczycki, M. Wendland, Poznań 2012, s. 138.

30 Tamże, s. 140.

31 B. Sosińska-Kalata, *Obszary badań współczesnej informatologii (nauki o informacji)*, „Zagadnienia Informatologii” 2013, nr 2, s. 21.

Odnosząc się do kategorii przedmiotu dyscypliny naukowej, należy odróżnić przedmiot formalny od materialnego. Przedmiot w sensie formalnym³² jest kształtowany przez aspekt, wzgląd badawczy, perspektywę postrzegania rzeczywistości odmienną od innej dyscypliny. W znaczeniu materialnym z kolei przedmiot, niekiedy nazywany wówczas obiektem badania, to fragment rzeczywistości, który może częściowo lub całkowicie pokrywać się z przedmiotem materialnym innej dyscypliny. Inaczej mówiąc, przedmiotem w sensie materialnym jest to, na co nakierowane jest poznanie danej nauki, dyscypliny i co może być współdzielone przez więcej niż jedną dyscyplinę naukową. Tym zaś, co konstytuuje specyfikę dyscypliny, nadaje jej status dyscypliny „prawdziwie i odrębnie naukowej” jest przedmiot w sensie formalnym będący odzwierciedleniem nie ontologicznego, a epistemologicznego pochodzenia przedmiotu³³. Czy uwzględniając wszystkie trzy składowe nauki o komunikacji społecznej i mediach, da się znaleźć wspólny ich mianownik przedmiotowy? Kusić może łatwiejsze rozwiązanie potraktowania, jak pisali Marek Jabłonowski i Tomasz Mielczarek³⁴, nauk o komunikacji społecznej i mediach jako federacji trzech autonomicznych dyscyplin składowych mogących ze sobą współpracować i wspierać się, ale jednak będących odrębnymi bytami. Federacyjny charakter nowej dyscypliny może być rozwiązaniem zadowalającym jedynie w jakiejś relatywnie krótkiej perspektywie czasu. Nie sprzyja jednak tworzeniu wartości dodanej w prowadzonych badaniach naukowych. Nie można też wykluczyć, że przy podejściu federacyjnym wewnętrzną spójność dyscypliny i jej identyfikację zewnętrzną ze szkodą dla bogactwa poznania zacznie determinować element „najsilniejszy”.

Kadry i odniesienie do nauki światowej

Na koniec roku 2016 dyscypliny dzisiaj składające się na nauki o komunikacji społecznej i mediach były reprezentowane przez:

- 1) bibliologię i informatologię (dziedzina nauk humanistycznych): 162 badaczy (91 doktorów, 51 doktorów habilitowanych i 20 profesorów)³⁵;
- 2) nauki o poznaniu i komunikacji społecznej (dziedzina nauk humanistycznych): 56 badaczy (28 doktorów, 21 doktorów habilitowanych i 7 profesorów)³⁶;

32 M. Walczak, *Między dyscypliną a badaniami interdyscyplinarnymi. Uwagi o metodologicznym statusie kulturoznawstwa*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2010, t. 1, s. 22.

33 C. Gnoli, *Boundaries and Overlaps of Disciplines in Bloch's Methodology of Historical Knowledge*, [w:] *Knowledge Organization in the 21st Century: Between Historical Patterns and Future Prospects: Proceedings of the Thirteenth International ISKO Conference, 19–22 May 2014, Kraków, Poland*, ed. W. Babik, Kraków 2014, s. 133.

34 M. Jabłonowski, T. Mielczarek, *Komunikowanie społeczne i media – federacja, a nie inkorporacja*, „Studia Medioznawcze” 2018, t. 19, nr 4, s. 13–28.

35 E. Kulczycki, *Wzory publikacyjne polskich naukowców w latach 2013–2016. Nauki humanistyczne i nauki społeczne*, 2019, s. 53–60.

36 Tamże, s. 192–199.

- 3) nauki o mediach (dziedzina nauk społecznych): 194 badaczy (123 doktorów, 45 doktorów habilitowanych i 26 profesorów)³⁷.

Powyższe liczby sumują się do 170 profesorów i doktorów habilitowanych oraz 242 doktorów (łącznie 412 osób). Na podstawie danych dostępnych w systemie RAD-on 6 września 2021 roku mogę stwierdzić, że dyscyplinę nauki o komunikacji społecznej i mediach jako specjalność badawczą (jedyną lub jedną z dwóch bez rozróżnienia proporcji i wagi) wskazało łącznie 881 osób, w tym 77 profesorów tytularnych, 241 doktorów habilitowanych i 563 doktorów. Pewien wpływ na wzrost liczby badaczy miały awanse naukowe w dyscyplinach „składowych”, które dokonały się między 2016 i 2021 rokiem. Na pewno swoją rolę odegrał czynnik dwudzielinowości, ale w moim odczuciu znaczenie miała również zbyt pojemna³⁸ nazwa dyscypliny, którą komentowałam wcześniej. Z drugiej strony wspomniane na początku artykułu patologiczne zjawiska głównie o „restrukturyzacyjnym” charakterze, które objęły część pracowników naukowo-dydaktycznych, spowodowały znany w środowisku odpływ części kadr z bibliologii i informatologii oraz z nauk o poznaniu i komunikacji społecznej do dyscyplin innych niż nauki komunikacji społecznej i mediach (pomijam inne powody odejść z systemu nauki i szkolnictwa wyższego). Gdyby nie to, suma badaczy byłaby o kolejne kilkadziesiąt osób wyższa. Ten wątek wymaga pogłębionej refleksji i wniosków, także operacyjnej natury.

Duże znaczenie dla nauk o komunikacji społecznej i mediach m.in. ze względu na ewaluację dyscyplin naukowych, choć nie tylko z tej przyczyny, ma kontekst międzynarodowy. Klasyfikacja OECD w obszarze nauk społecznych, na którą tak często powoływano się przy tworzeniu nowej klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych, w klasie 5.8 Media i komunikowanie (*communication and media studies*) wyodrębnia następujące podklasy:

- 5.8.a Dziennikarstwo,
- 5.8.b Nauka o informacji (aspekty społeczne),
- 5.8.c Bibliotekoznawstwo,
- 5.8.d Media i komunikowanie społeczno-kulturalne.

Zauważmy, że nie ma tu kognitywistyki uprawianej w Polsce do 2018 roku pod nazwą nauk o poznaniu i komunikacji społecznej³⁹. Konfrontując nową dyscyplinę z kantonami innych państw, należałoby zadać pytanie przede wszystkim o argumenty, które

37 Tamże, s. 159–166.

38 Przykładem adekwatnie utworzonej nazwy jest według mnie „geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna”, której zakres przedmiotowy w klasyfikacji OECD precyzują: *environmental sciences (social aspects); cultural and economic geography; urban studies (planning and development); transport planning and social aspects of transport (transport engineering to be civil engineering)*. W ten sposób mająca wielowiekową tradycję „geografia”, nie zniknęła z nazwy i listy dyscyplin, a „gospodarka przestrzenna”, której przedstawiciele od lat zabiegali o jej wyodrębnienie, znalazła swoje miejsce.

39 W opublikowanym w 1992 roku wykazie dziedzin i dyscyplin naukowych można znaleźć „nauki o poznaniu i komunikacji”, które w 2005 roku zmieniły nazwę na „nauki o poznaniu i komunikacji społecznej”.

zawążyły na włączeniu doń nauk o poznaniu i komunikacji społecznej. Kognitywistyka zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi umysłu, szczególnie sposobu postrzegania bodźców i oddziaływania umysłu ze światem i innymi umysłami. Badania prowadzone pod szyldem kognitywistyki integrują psychologię (zwłaszcza psychologię poznawczą), sztuczną inteligencję, psycholingwistykę, nauki o mózgu oraz filozofię kognitywną (filozofię umysłu). Można do nich dodać antropologię, psychofizykę, lingwistykę komputerową, sztuczne życie (*artificial life*), sieci neuronowe, algorytmy ewolucyjne, komputerowe widzenie (*computer vision*) i inne. Nauki te czerpią również z wielkiej tradycji filozoficznych dociekań dotyczących natury umysłu, takich jak kwestia wolnej woli i stosunku ciała do umysłu. Ich celem jest zrozumienie, w jaki sposób poznajemy świat, jakie są mechanizmy rozumowania i tworzenia wewnętrznych modeli świata, jakie są podstawy neurobiologiczne tych mechanizmów, jak je modelować matematycznie i symulować przy pomocy komputerów. Cenna byłaby tu wypowiedź środowiska kognitywistów, gdyż wchodzenie na cudze pole badawcze, co uczyniłam, zwykle skutkuje zbyt daleko idącymi uproszczeniami.

Nigdzie na świecie nie prowadzi się ani badań, ani dydaktyki w zakresie analogicznym do zakresu powołanej w Polsce dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach. Owszem, można wskazać przykłady unii organizacyjnej, edukacyjnej i badawczej nauk o książce, bibliotece i informacji z nauką o mediach, np. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu w Bergen, gdzie znajduje się m.in. Department of Information Science nad Media Studies⁴⁰, ale próżno tam szukać obecności kognitywistyki. Kolejnym aspektem „umiędzynarodowienia” dyscypliny jest jej miejsce w klasyfikacjach i w międzynarodowych rankingach przedmiotowych, w których dokonuje się porównania dziedzin, dyscyplin i obszarów badawczych. W *Konstytucji dla Nauki* można przeczytać o „niewystarczającym poziomie znaczenia wyników badań naukowych prowadzonych w Polsce w światowej nauce”⁴¹. Narzędziem pomiaru i oceny międzynarodowej pozycji uczelni mają być rankingi umożliwiające porównanie działalności naukowej w poszczególnych krajach. Tabela 1 prezentuje nazwy dyscyplin będących składowymi nauk o komunikacji społecznej i mediach w Polsce w odniesieniu do części składowych w poszczególnych rankingach.

Rodzi się niebanalne, ale obawiam się, że retoryczne pytanie, z którą z kategorii wymienionych w Tabeli 1, należałoby porównywać nauki o komunikacji społecznej i mediach. Organizatorzy życia naukowego w Polsce, naciskając na umiędzynarodowienie, nie wzięli pod uwagę, że pomiędzy dyscyplinami występują znaczące różnice strukturalne oraz pod względem kryteriów włączania do rankingów i wskaźników używanych do ich oceny. Mogą one skutkować rodzajem nieporównywalności i niesprawiedliwości ocen.

40 [On-line:] <https://www.uib.no/en/infomedia/37621/about-department> – 22.09.2021.

41 [On-line:] <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/o-ustawie> – 22.09.2021.

Tabela 1. Odpowiedniki subdyscyplin w rankingach

Rankingi	Nauki o mediach, nauki o poznaniu i komunikacji społecznej	Bibliologia i informatologia
QS	Communication & Media Studies	Library & Information Management
THE	Communication and media studies*	Brak
BGSUR	Brak	Brak
GRAS	Communication	Library & Information Science

* Należy dodać, że w THE (*Times Higher Education World University Ranking*) nie ma odrębnej klasy Communication and media studies; są one włączone i oceniane razem z Politics and international studies (including development studies), Sociology i Geography jako jedna klasa Social sciences methodology.

Źródło: B. Włodarczyk, *Seminarium „Polskie uczelnie w rankingach »by subject« – droga do sukcesu” (17 grudnia 2020 r.). Wnioski dla nauk o komunikacji społecznej i mediach, „Studia Medioznawcze” 2020, t. 22, nr 1 (84), s. 898.*

Na zakończenie jeszcze rzut oka na obraz struktury nauki, którym posługuje się Narodowe Centrum Nauki. Wprawdzie NCN nie jest organizacją naukową, ale agencją wykonawczą w rozumieniu Ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, niemniej po blisko 3 latach od wprowadzenia nowej klasyfikacji dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych struktura tzw. paneli⁴² NCN wygląda następująco:

HS – Nauki Humanistyczne, Społeczne i o Sztuce

Skrót	Nazwa panelu	Dziedziny
HS1	fundamentalne pytania o naturę człowieka i otaczającej go rzeczywistości	filozofia, nauki o poznaniu, religioznawstwo, teologia
HS1_006	natura ludzkiego umysłu (w tym: ewolucja umysłu, bio-psychologiczne uwarunkowania poznania, sztuczna inteligencja)	–
HS2	kultura i twórczość kulturowa	literaturoznawstwo, językoznawstwo, kulturoznawstwo, bibliotekoznawstwo, nauki o sztuce, architektura
HS2_003	studia edytorsko-filologiczne, słownikowo-encyklopedyczne, dokumentacyjno-bibliograficzne	–
HS2_004	bibliologia i informatologia	–
HS2_007	nauka o komunikacji i komunikowaniu, podstawy teoretyczne językoznawstwa stosowanego	–
HS2_015	inne zagadnienia pokrewne	–

⁴² Przypomnę, że jednym z kryteriów oceny wniosków składanych w konkursach NCN jest właściwe dopasowanie do panelu. Gdzie (do którego panelu) powinny być adresowane projekty łączące zainteresowania badawcze choćby dwu z dyscyplin składowych nauk o komunikacji społecznej i mediach?

Tytułem podsumowania

Pominałam w artykule mapę instytucji badawczych z zakresu nauk o komunikacji społecznej i mediach, stowarzyszeń i towarzystw naukowych oraz problematykę czasopism. Nie odniosłam się również do kwestii stopni naukowych i tytułu oraz stosowanego wówczas nazewnictwa. Konieczne byłoby także poruszenie wątku kształcenia akademickiego i będącego jedną z jego konsekwencji profilu przygotowania przyszłych badaczy. Mam nadzieję wrócić do tych tematów w kolejnej publikacji.

Pisząc artykuł, usiłowałam nie popaść w pułapkę retrotopii⁴³, która uniemożliwia lub co najmniej utrudnia patrzenie w przyszłość. Czytelnicy osądzą, czy mi się to udało. Dostrzegam potencjalne impulsy rozwojowe dla bibliologii i informatologii w, jakby na to nie patrzeć, wymuszonej na wszystkich zainteresowanych stronach unii dyscyplinowej. Nie mogę jednak nie widzieć zagrożeń, zarówno tych wewnętrznych, środowiskowych jak i płynących z instytucjonalnego otoczenia nauki. Krótsza lub dłuższa tradycja dyscyplin składających się na nauki o komunikacji społecznej i mediach skutkująca ich rozpoznawalnością w środowisku nauki i w społeczeństwie oraz wspólnotowością uległa co najmniej rozmyciu. A przynajmniej mamy do czynienia z taką sytuacją w odniesieniu do bibliologii i informatologii. Niezbędne wydaje się przywrócenie ducha współuczestnictwa i „horyzontu wspólnych znaczeń”. Trzeba podjąć wysiłek odbudowania tych wartości. Obyśmy potrafili to zrobić dobrymi, niebudzącymi zastrzeżeń sposobami.

Bibliografia

- Bauman Z., *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, Warszawa 2018.
- Baylon Ch., Mignot X., *Komunikacja*, przeł. M. Sowa, Kraków 2008.
- Darnton R., *What Is the History of Books?*, „Daedalus” 1982, vol. 111, no. 3, s. 65–83.
- Dobek-Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2002.
- Głombiowski K., *Książka w procesie komunikacji społecznej*, Wrocław 1980.
- Gnoli C., *Boundaries and Overlaps of Disciplines in Bloch's Methodology of Historical Knowledge*, [w:] *Knowledge Organization in the 21st Century: Between Historical Patterns and Future Prospects: Proceedings of the Thirteenth International ISKO Conference, 19–22 May 2014, Kraków, Poland*, ed. W. Babik, Kraków 2014, s. 129–135.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 1999.
- Goban-Klas T., *Rwący nurt mediów. Mediocen – nowa fala mediatyzacji życia społecznego. Pisma z lat 2012–2020*, Kraków–Rzeszów 2020.
- <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/nowe-rozporzadzenie-ws-dyscyplin-to-rzetelna-ocena-badan-naukowych-1.02.2021>.
- <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/o-ustawie-22.09.2021>.
- <https://www.uib.no/en/infomedia/37621/about-department-22.09.2021>.

43 Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, Warszawa 2018.

- Jabłonowski M., Mielczarek T., *Komunikowanie społeczne i media – federacja, a nie inkorporacja*, „Studia Medioznawcze” 2018, t. 19, nr 4, s. 13–28.
- Kisielewski S., *Wszystko inaczej*, Warszawa 1991.
- Klein Thompson J., *Crossing Boundaries: Knowledge, Disciplinarity, and Interdisciplinarity*, Charlottesville 1996.
- Koredczuk B., *Bibliologia dyscypliną rozwojową/integrującą czy adaptacyjną/zintegrowaną?*, [w:] *Książki mają swoją historię. Studia ofiarowane Profesor Barbarze Bieńkowskiej*, red. J. Puchalski, Warszawa 2021, s. 31–45.
- Kulczycki E., *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań 2012.
- Melosik Z., *Dyscyplina naukowa i tożsamość naukowców*, „Studia Edukacyjne” 2019, nr 54, s. 7–26.
- Migoń K., *Bibliologia – nauka o kulturze książki*, „Nauka” 2005, nr 2, s. 49–57.
- Morreale S. P., Spitzberg B. H., Barge K. J., *Komunikacja między ludźmi. Motywacja, wiedza i umiejętności*, przeł. P. Izdebski, A. Jaworska, D. Kobylińska, Warszawa 2015.
- Muszkowski J., *Wstęp do socjologii książki*, „Studia o Książce” 1973, nr 3, s. 89–152.
- Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2001.
- Nęcki Z., *Funkcje komunikacji społecznej*, [w:] *Funkcje komunikacji społecznej*, red. K. Wódz, J. Wódz, Dąbrowa Górnicza 2003, s. 7–16.
- Nieć G., *Od transformace k dezintegraci – polské knihovny a knihověda za posledních třicet let*, „Duha. Informace o knihách a knihovnách z Moravy” 2019, č. 5, s. 43–46.
- Nowe rozporządzenie ws. dyscyplin – to rzetelna ocena badań naukowych*, [on-line:] <https://konstytucjadlanauki.gov.pl/nowe-rozporzadzenie-ws-dyscyplin-to-rzetelna-ocena-badan-naukowych-1.02.2021>.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008.
- Pleszczyński J., *Epistemologia komunikacji medialnej. Perspektywa ewolucyjna*, Lublin 2013.
- Sławecki B., *Znaczenie paradygmatów w badaniach jakościowych*, [w:] *Badania jakościowe*, t. 1: *Podejścia i teorie*, red. D. Jemielniak, Warszawa 2012, s. 57–87.
- Socha I., *Nauka o książce w Polsce w latach 1945–2015. Teoretyczne źródła inspiracji*, „Roczniki Biblioteczne” 2016, t. 60, s. 41–70.
- Sosińska-Kalata B., *Obszary badań współczesnej informatologii (nauki o informacji)*, „Zagadnienia Informacji Naukowej” 2013, nr 2, s. 9–41.
- Walczak M., *Czy możliwa jest wiedza interdyscyplinarna?*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2016, nr 1, s. 113–126.
- Walczak M., *Między dyscypliną a badaniami interdyscyplinarnymi. Uwagi o metodologicznym statusie kulturoznawstwa*, „Roczniki Kulturoznawcze” 2010, t. 1, s. 7–41.
- Wendland M., *Działanie komunikacyjne a przekazywanie informacji*, [w:] *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, red. E. Kulczycki, M. Wendland, Poznań 2012, s. 137–148.
- Włodarczyk B., *Seminarium „Polskie uczelnie w rankingach »by subject« – droga do sukcesu” (17 grudnia 2020 r.). Wnioski dla nauk o komunikacji społecznej i mediach*, „Studia Medioznawcze” 2020, t. 22, nr 1 (84), s. 896–899.

Wojciechowski J., *Biblioteka w komunikacji publicznej*, Warszawa 2010.

Wroński M., *Jak zapęłnić sloty*, [on-line:] <https://miesiecznik.forumakademickie.pl/czasopisma/fa-2-2021/jak-zapelnic-sloty%E2%80%A9/> – 22.09.2021.

Communication and Media Studies – Name, Content and Context

Abstract

Pursuant to Article 5 (3) of the July 20, 2018 Act, The Law on Higher Education and Science, which specifies academic disciplines in the fields of science and art, the September 20, 2018 Regulation of the Minister of Science and Higher Education reclassified the academic disciplines in Poland's higher education system. Selected disciplines were consolidated, reducing the total number of disciplines in the sciences and arts from 102 to 42. In this paper, I analyse the consequences of these consolidations, using one of the newly created disciplines, Communication and Media Studies, as a case study. Communication and Media Studies is an aggregate of three previously independent disciplines, namely, Library and Information Science, Media Studies and Cognition, and Social Communication Studies. Analysis specifically focuses on the discipline's nomenclature, its aims and objectives, methodology (*content*), and human resources. These are examined in relation to similar disciplines in world of science and arts (*context*).

Keywords: Communication and media studies, disciplines of science, disciplines of arts, library and information science.